

WIERSZE. I PIOSENKI

Z pobytu mego w więzieniu w 1945r.
od 14 kwietnia, do 1 października.

TERMINY

Po obozie szum się niesie...
Przez druty hen po lesie
Jak motoru głośny warkot.
Jutro będzie na wschód transport?
Grają nerwy i języki-
Pełno kłótni, wrzawa, krzyki.
Krzyczą wszyscy-lecz niestety,
Celność mają w tym kobiety.
Noc minęła... słońce wstało
Nic nikomu się nie stało
Wszyscy chodzą tak swobodnie-
Dzień przeminął nam pogodnie.
Wiozą ludzi znów z resortu
To nie będzie nic z transportu.
Różne były po tym chwile-
Przeminęło nam dni tyle...
W między czasie jedna plotka
Wokół bierze-kogo spotka.
Wszystkich zwolnią-oczywiście!
W pierwszy maja uroczycie.
Radość wielka, niepojęta,
Każdy czeka tego święta.
Co minęło jak te inne
Ciche, skromne i niewinne.
Mamy spokój-mała chwilka
Dni spokojnie mija kilka.
Naraz jakby piorun z nieba
/tego mówić nam nie trzeba/
Wielka radość w nas ożyła,
Dzisiaj wojna się skończyła...
Wielka radość krzyki wszędzie,
Bp transportu już nie będzie.
Opłynie radość głośną
"Kruki" stary smutek noszą.
Są i tacy ludzie szczerzy,
Ze nikomu nic nie wierzy.
Może mają wiele racji
Wśród nastrojów tych wibracji.
Snem spokojnym śpią bez przerwy
O cudowne, zdrowe nerwy.

Dzień wolności jest wielką wrzawą

Fajerwerki rząd Warszawa.

Obiećanki z ust majora,

Durnie krzyczą do wieczora,

Wiwatują, nie wiem poco-

Radość pierzcha razem z nocą...

Sowa...powie-czy kto słyszał,

Zeby termin ten dopisał.

Wspominamy wojny zbrodnie...

Tak mijają nam tygodnie...

Dwudziestego maja nocą,

Brama pęka zbrojną mocą:

Walka krwawa za drutami,

Bierzmy wolność dzisiaj sami?

Nim wolności wżeszło słońce,

Bramę szturmem wzięli bojce.

O wolności wymarżona

Leżysz martwa, zakrwawiona.

Hen, na polach, w ciemnym lesie

Kirem smutku, grozą niesie.

I tygodnie znów mijają

Różne plotki obiegają...

Jak się komu wreszcie zdarzy

Raz w baraku, to na plaży,

Dla plotkarzy świat jedyny

By podawać wciąż terminy.

Jeden termin niespodziany

Przez plotkarzy niepodany,

Wszystkich zmroził i zaskoczył,

Niespodzianką swą otoczył.

Smutnie wszyscy spoglądają

Już baraki obstawiają...

Otoczyli nas dokoła

To rewizja, Mietek woła.

I papiery swoje chowa,

Pod koszulę-skrytka nowa.

Przecież znajdują-schwam wdrzewa

Wpadł w ramiona Isajewa.

Co z rozkazem w nasze progi

W towarzystwie przyszedł Gogi

Nim kto z myślą się oswoił

Na bocznicę pociąg stoi.

Co nam mogli zszabrowali

Za godzinę władowali.

Do pociągu

kto im wzbrania

nowa droga do Poznania?

dn.4.lipca 45r.

Poznań 6 lipiec do 1 sierpnia

Tu w przeciągu pół miesiąca
Plotek było aż bez końca
I terminów co niemiara
Przynosiła nasza wiara.

Wreście jakaś Hekatomba

To wolności pękła bomba,

Krzyku pełno i radości;

Dwustu ludzi na wolności?!

Potem cisza...co się stało?

Zwolnień strumień znów zatkało.

Dni niemało mija w ciszy

Nowych plotek nikt nie słyszy.

W cieniu plotek wyrósł blagier

Co naiwny przyniósł szlagier:

Sztab ~~nas~~ wielki dziś ambaras,

Jutro wolność? Wszyscy naraz?

Tak bez reszty, to z miłości-

Wszyscy będą na wolności.

-Rzeczywiście, że od rana

Wiara cała spakowana.

Nie brakuje mi człowieka

Już na każdy czeka

Plac szeroki, ludzi mrowie

Planów wolnych pełno w głowie...

Aż tu smutek w nieborakach?

Wszystkich dzieła pobarakach.

Szczęście nam się uśmiechnęło....

Jednak wolność-licho wzięło.

Trzeba czekać nam jedynie.

Nowy termin znów wypłynie,

Jest nareście rzeczywiście,

Rotny mówi uroczyście?

Jeszcze dwa dni tylko przejdzie

Na wolności każdy będzie.

A tymczasem, to nie wizja

Po barakach jest rewizja.

Chowaj bracie, co kto może?

Biorą wszystko: brzytwy, noże.

Trzeba schówków, teren szerszy

Niema dziury dla mych wierszy.

Aże braknie mi cenzury

Zniszczyć może bojec który,

Dobrym skryciem znakomitym

Jest tekturą pod sufitem.

A tym czasem noc minęła
 Władza nowa nas przyjeżdża
 Poznań został po zanami
 My w Rawiczu za kratami.

Termin będzie nam tematem,
 A więzienie znów etapem.
 Ledwo wzięli nas za kraty
 Różnych plotek są tematy.

Tylko miną dwa tygodnie
 Nowy termin niezawodnie
 Tak, plotkarska niesie misja
 Ze już ziedzie ta komisja

Nasze sprawy tu rozpatrzy
 I na wolność puścić raczy
 Każdy chce mieć swoje racie
 Wciąż podają wszystkie nacje.

Nowy sposób na terminy
 Niezawodny i jedyny
 Biega taki jak szalony
 Scyzorykiem typek chszeczony.

Krzyczy w szale uniesienia
 Dzisiaj zaczną się zwolnienia
 Wzruszyła go kwaśna zupa
 Dziś na wolność wyjdzie grupa.

I już teraz tak codziennie
 Zwalniać będą nas niezmiennie.
 O ty święta naiwności!
 Te terminy do wolności.....

Wiele przejdzie dni i nocy
 Nim nabiorą one mocy.
 Jednak płyną wciąż terminy!
 Małodaty-już godziny.

Co się nigdy nie sprawdzają
 Plotkarczycy wyznaczają.
 Jeden mówi wszędzie słońce
 Drugi, są nim znów miesiące.

Trzeci,-jesień....monotonnie
 Czwarty-wiosna....nieprzytomnie
 Potem sny są tak okropne
 Przez te plotki nieróżnorodne.

W łep cię walą jak obuchem
 Płyną wzrokiem, płyną słuchem
 Mięśnie męczą jak trychniny
 W ciąg terminy i terminy.

Każdy dzisiaj w prawdy wątpi,
 Bo jak wolność już nastąpi
 Kto z nas wyjdzie raz jedyny
 Będzie warjat przez terminy.

Frank.

Rawicz /cela 24/

A tym czasem pawilony
 Murem wokół opisane
 Z wieżyczkami na wsze strony,
 Okna mocno kratowane.
 I z więziennej znowu celi
 Snią się często wolne maty,
 - Naszą wolność-cośmy chcieli
 Dziela od nas mocne kraty.

Wiązanka piśni "Gołębnika"/nasza cela kobiet/
 1/Siwy gołębiczek na dębinie siedział...
 2/Za stodołą na dębie, Hop! Siup! Na dębie...
 3/Przeleciał gołębek przez zielony dąbek...
 4/I te gołębki co nam gruchają.....

W rocznicę powstania 1.VIII.45r.
 Dla gołębnika. Frank

Ruiny Warszawy tuli noc sierpniowa...
 A ciszę rizziewa wokoło dłoń Boża.
 Starówka w Śródmieściu, hen do Mokotowa,
 A stamtąd przez Wolę aż do Zolibożaa,
 Czerniaków, szeroko w polu rozrzucony-
 Sni sen swój spokojny już długie miesiące..
 Bielany, Marymont wśród nocey uspiiony....
 Powązki w swych grobach, pochowały słońce.
 Panuje tu cisza...i martwość do koła:..
 Duch wielkiej Warszawy stoi na ruinach-
 Zomszałych już gruzów żaden głos nie woła,
 On w rocznicę marzy o swych wielkich synach
 Długi rok już w śmierci uścisku spoczywa
 Bohaterski hufiec zwyciężki śmiały,
 Duch wielkiej Warszawy na apel go wzywa?...
 Na apel poległych wśród gruzów i chwały.
 Huk armat, szczepek broni od dawna już milczy...
 Tak chciała Nemezis, taka była wola.

Duch wszystkie placówki, barykady liczy,
A wartę zaciąga baon Parasola.

Duch w swoim apelu Akowcom wspomina
Jak rwali przed rokiem kajdany ucisku?...

Męstwo i odwaga-ich tarczą jedyną,
Dumnie dziś spoczywa na poboiołwisku.

Spokoju im więcej nie przerwą żandarmi
Czasami ich wednie odwiedzą tu ludzie.

Duch ich dziś spokojnie wolnością się karmi.
Snić będą sen wiecznie po bojowym trudzie...

Ruiny Warszawy tuli noc sierpniową....
Duch zakończył apel powstańców-rycerzy.

Z gruzów się budzi znów Warszawa nowa?
Hufiec śpi spokojnie-On w Warszawę wierzy

O R Ł Y

Ulecieć chcę duszą gdzieś hen w błękity
I wszystko zostawić tu w dole,

Gdzie materializmu lśnią złudne kity,
Gdzie tylko zła, czerwone płyną fale.

Ulecieć, gdzie jasne gwiazdy świecą
Na słońcem lśniące szlaki,

Lecieć, lecieć, gdzie wciąż lecą
Wędrownie, wolne ptaki.

Chcę zerwać wreście więzy,
Co ranią, krzywdzą i bolą

Zdeptać te luźskie płazy
Co pastwią się nad braci dola.

Chciałabym, chciałabym-o Boże?
Kajdan tu słychać brzęk,

Przed siłą się nigdy nie korzę,
Lecz wracam na braci jętek.

Niechcę już orlich lotów,
Nie chcę już o sławie snów,

By nie mieć ostrych grotów w serców,
By nie mieć ich znów.

Prześnił się sen o sławie,
Wolnych chwil minął czas.

Kiedy w lesie mchu i trawie
Nikt nie mógł sięgnąć nas.

Przeszedł rycerski szlak,
Co w duszach nam lata kwitł

Zmienił się w trupów zwał
I w lochach czerwonych znikł.

Z szatańskim śmiechem,
Orłom związane skszydła,
A przed tym trupim echem
Smierć nawet drżała śmigła.

Odebrano oręż, zawiązano oczy,
Bezbronnych umiano biczować
Bo ten jest mądry, kto krew wytoczy,
Kto umie sprawnie mordować.

Oplwano orłów w łańcuchach.
Opluto polski fanatyzm.

Myślano tylko o swych brzuchach,
Chlając, niszczone faszyzm.

Umarłym dano laury bohatera,
Zywym, motłoch śmiechem uraga.
Za wolność, wiele z nich umiera,
A motłoch do kajdan ręca wyciąga.

Orłów zato, że za górne ich loty,
Ze tylko polskiej chciały wolności,

Orłów zato wsadzono za kraty
Bo tam za kratą niedzwiedzi się gości.

Lecz orłom serc, nie wydarto z łona,
One żyją choć często w rozpacz?

I nikt ich nigdy tak nie przekona,
By który z nich obelgi przebaczył.

I przyjdzie kiedyś jasny świt
Co kraty w miecze przetopi

Powstanie wolnych orłów mit
I szpony zemsty w płazach zatopi.

I przyjdzie kiedyś zbrojny huf
Rycerzy, którym serc nie wydarto.

Złota korona zabłyśnie znów.
I dlatego orły : ZYC JESZCZE WARTO?!

GENA "TAJOJKA"

M A T K A

Ja miałam czterech jak topole synów,
Wszystkich wytłukli w bohaterskim boju,
I każdy w walce zaskynał. Dziś niema synów,
Ale mam w pokoju, nad głową moją, spłakanego kózka.
Zawieszona na małych, pozłacanych uszkach cztery
olbrzymie ordery.

Piękne są:

Dwa z nich, to błyszczące krążki

A dwa znów krzyże, ubrane we wstążki.

Piękne! Piękniejsze, niżli moje dzieci. Z moich synów

Zaden tak złotem nie świecił.
W takich nie chodził, jedwabistych szatach.
Cóż więc dziwnego. Ze ja, stara matka
Zapomniałam o synach moich: Bohaterach
A zakochałam się na śmierć w orderach.
Ale powiedzcie głupiej nierozumnej matce.
Czemu co wieczór, gdy strach z nocą gada
Musí na łóżku zatroskana siadać,
Tak jej się tłucze serce w dusznej klatce.
Powiedzcie: kto miłość w niej jasną zepsuł,
Zazdrość w niej żółta rozniecił?
Ze dziś, nie może spojrzeć w oczy matkom
Które kochają nie krzyże, lecz dzieci.

KONCERT ZYCZEN dn.12.8.45r.

1.p. Janina Misiejczuk -od nieznajomego wielbicie

Tyciu, tyciu, tyciusienką
Zonkę sobie weź,
Bo żonka taka mała
To jej zaleta cała:
Ze ona z jednej sukni
To dwie małe ma.

2.p. Jadwiga Ciepielecka -płyta pod tytułem "we dw
je"od kochającego

Gdy będziemy znów we dwoje
Dasz mi słodkie usta swoje
I pieśczętą cię ukoję
Jak na wiosnę wonią róż.
Moją będziesz sercem całym,całym ciałem

3.p. Tea Kotlarewicz -od grona wielbicieli z za kr

Czy Tea jest wdowa, czy nie
-mężatka, rozwódka kto wie?
Od koleżanek niedoli
Dużo flirtów w życiu miałem
Lecz się nigdy nie kochałam
Trudno -zabawka więcej nie.

4.p. Roma Misiejczuk -od kandydatów do stanu małże

Czy pani Roma jest grzechu warta
Ta myśl uparta wciąż dręczy mnie.

5.p. Jadzi Więckowskiej - od najdróższego.

Nie chcę cię Jadziu, nie chcę cię,

Bo o tobie mówią ludzie zle.
Ze rano nie wstajesz, bydałku nie dajesz
Czeladki nie budzisz, sama się nie trudzisz
6.p.Zofia Sitnicka -od stęsknionego męża.

Nasz kącik ukwiecony
Płatkami białych róż
Samotny, opuszczony
Na ciebie dzisiaj czeka znów.

Ten kącik nasz uroczy
Pamięta dni tych czas
Gdy całowałem twoje oczy
I twoich ust płomiennych żar.

7.p.Wiesia Markowska -od chłopców z lasu.

Otwórz okienko śliczna panienko
uśmiechnij się,
Uciesz serduszko moja dziewczuszko
I daj mi usta swe.

8.Lila Liskowacka - od kl.lll.gim.białostockiego z
okazii nowego roku szkolnego

Oczka błyszczą, czapka z daszkiem
Umajona fatałaszką,
Róż na buzi, w głowie sieczka,
Oto jest pensjonareszka.

9.Lodzia Bielecka -od komendantki.

Odejdź Lodziu od okienka, od okienka...
Dam ci zato pół bochenka, pół bochenka..

10.p.Maria Olatkiewicz -od zazdrośnych towarzyszek
podróży.

Granatowy kapelusik z zielonym piórkiem
A dla nas tylko, a dla nas tylko szalik ze
sznurkiem

11.p.Janka Pawłowska -od klientek.

Od wiosieczki, do wiosieczki
Idą, idą cyganczki
Idą i tak wróżą
Dziś pieniędzy trzeba dużo.
Olaboga co takiego
Ze nie widać Jaśka mego...

12.p.Romualda Mazurek -od Miety.

Pokochałem porucznika
Pokochałem piękne oczy,
I kochałam roczek cały
Wypatrując za nim oczy.

Nałożyłam pantofelki
Jasne długie i błyszczące,
Podwizałam swoje piersi
Białe, duże i trzęsące.

13.p.Marysia Sobolewska -od wielbicieli z za krat.

- Marysiu buzi daj, mamusi nie pytaj,
Bo mama tak robiła gdy jeszcze małą była.
14. Kama Kupiec - swoim wielbicielom.
Ja nie kocham chłopców żadnych,
Ani brzydkich, ani ładnych.
Bo ci chłopcy bałamuca,
Raz kochają potem rzuca.
15. Krystyna Mechłacz - od koleżanek z celi 24.
Jak nietoperze mamy nocne sekrety,
Jak nietoperze słuchamy tu więziennych cel
16. p. Felicia Skirgaičko - od przyjaciół.
Mały biały domek....
17. Aldona Poznańska - od poważnych mężatek.
O Boże daj męża, daj męża....
18. Janina Krachelska - od celi 24.
Ja prawdę wiedzieć muszę tu i tam
Co o faszyzmie sądzisz mów wszystko sam?
19. Ada Jarosz - od koleżanek.
Nasza miłość to tęsknota
To serce upojny żar.
Nasza miłość to pieśczęta
I mocnych ramion splot.
Z tobą dobrze mi na świecie,
Bez ciebie tak mi źle.
W małym miłośnym tym **Duecie**
Ogromne szczęście kryje się.
20. p. Zofia Paprocka - od koleżanek.
Wrucisz do mnie, wrucisz
21. Irena ~~Bystjesta~~ dlamnie, kochasz mnie ja wiem.
Błotnicka - od przyjaciół Wacka.
Gdy Hiszpanka kocha to ze wszystkich sił,
Chęby jej kochanek jak najgorszym był.
A gdy ją zdradzi, wszędzie znajdzie go
I z zemsty w ziemi wkopie go.
22. p. Antonowicz - od syna.
Jedynie serce matki.....
23. Jadwiga Guderska Tajojka - Gienka.
Zaden mnie już żaden nie wezmie,
Bo nie ufam chłopcom gromadzie,
Próżno potem będą ich chęci,
Ja dotrzymam słowa i pięści.
24. Giena Liwacz Tajojka - od obserwatora życia więz
Pan Pieniężny leczy metodą jedyłą,
Na zewnątrz jodyną - wewnątrz aspiryną.

- Pacjentki swe, darzy uczuciem jednakim,
Gieni nie wyróżnia. A? Fe? Czemuś taki?
25. Zosi Matuszewskiej - od konwoju.
Gdy z Poznania uciekała.
Sama biedna w jasny dzień
Tak się ogromnie bała,
Choć porucznik szedł jak cień.
- Cela 24 - celi 25.
Jak że mu nie dać, jakże mu nie dać
Kiej tak ładnie prosi,
W rączkę całuje, w buzię całuje
Sukienkę podnosi.
- Szpitalik - od obsługi więziennej.
Grymasiły, kaprysiły, marcepany chciały jeść
Zadna z nich już nie ma siły i więzienia ma
już dość.
- Sala 129 - od sali 24.
Już taki jestem zimny drań, i dobrze mi z ty
bez dwu zdań.
Lecz w tym jest rzeczy sedno, że jest mi ws
wszystko jedno.
Już taki jestem zimny drań.
- 13.8.45r. II Audycja radiowa na fali 129.24.16
Koncert zyczeń z płyt.
1. Włodzimierz Kozakiewicz/Włod/ Na nutę "Umarł Maciek,
Raduje się serce, raduje się dusza,
Kiedy radio Rawicz do ataku rusza.
A kto mu w drodze staje, tego spiker ostro
żaje.
Oj dana.....
Rzuca mocne słowa w okienka i kratki,
Przypinając ludziom odpowiednie ładki,
Taka werwa jest w spikerze,
Ze na odlew słowem pierze.
Oj dana, dana,.....
2. Gienek Rak /Gare/
Już taki jestem zimny drań....
3. Stanisław Michalski/mandaryn Fuman-Czu/
Hejże ino fijołeczku leśny,
Czemu żeś się nie pokazał wcześniej,
Inoś czekał na więzienną falę
Nie myślałeś o nas przed tym wcale.
4. Zdzisław Pawlak
Kawusia z kożuszkim,
Dywanik przed łóżkiem,

Koźderka w kraczki-mody szyk,
Piżama w kwiatki-mody krzyk.

5. Cella 12/na nutę,,Hej z góry,z góry.."

Anielskie chóry lecą do góry
Nie dochodzą do słuchaczy,
Ci już dobrze wiedzą,co to znaczy:
Siły nie mamy już z głodu,siły nie mamy.

6. Tenorowi z 16, dr. Kuźmickiemu-Rembertowiacy.

Salem Alejkum nie wiem sam,
Skąd ja to ciało znam,
Na strychu było to, czy w gabinecie,
Trudno mi dowieść już dzisiaj przecie.

Salem Alejkum

7. Glauchemu i Piotrowiczowi-od p. Tei

Podejść dziewczę pod okienko,
Pokaże ci tu cudencko.
Dwaj młodzieńcy wiara dziarska,
Myjąc się pod studnią parska, parska sobie brr
Dla rozgrzewki gimnastyka.
Spodnie lecą jak z patyka Heja
D rugi przysiada wytrwale,
By nie było brzuszka wcale.

8. Ignacy Radlicki

Baby, ach te baby, czem bez was byłby świat.

9. Franciszek Karłowski.

Pan Franciszek mocno śpi...

10. Antoni Dębski-od pań z Sikawy

Brunetki, blondynki, ja wszystkie was dziewczynki

11. Antoni Klimas-Ada

Sw. Antoni serce zgubiłam pod miedzą...

12. Januszek Krasiński/Jadzi Piechockiej/

Ł Miłość cię zdradziła i dziewczyna....

13. Pani Łucji/oddziałowej/

Czy to w dzień, czy o zachodzie
Zawsze tak czujną jest.
W więzienniu jak na swobodzie
Czujemy przy niej się.
I choć nam tęskno w świat,
Za wiele jeszcze lat.
Więzniarki ją wspomną mile,
Gdy przyjdzie wolny czas.

14. Wartownikowi-od celi 24

Nasz wartownik wielki pan i uparta jucha,
Nawet sam pan generał wartownika słucha.
Wszystko widzi jego wzrok, ciemną noc przenika
Gdy usłyszy koncert nasz, uszu nie zatyka.

15. Komisji amnestyjnej.

Może w maju, może w grudniu, może jeszcze nie,
Może jutro po południu, zreszto któż to wie...

Kacik pani domu.
Przekąski, kanapki, Galaretki z móżek, bigos, rosół:
w filiżankach.
Baranina z buraczkami i ziemniakami.
Czarna kawa, baby z rodzynekami, bombony czekoladowe,
cygara.

Na ułatwienia paniom pracy podajemy przepisy:
Wódka- przygotować nalewkę następującą: 100 g
Komisji amnestyjnej zalać przemyślnymi nadziera-
kami na szybkim wyjściu z sali. Nalewkę nale-
wać do dobrej strąki, w niej przysmakować i odzyska-
wać.

Przygotować delikatny rosół z kurczaka z względu
na wygojenie kurczaka z kurczaka.
Proponujemy do kanapek: galaretki, sos, które
długie zapasy zapewne mają w swoich szafkach
celach, ze względu na utrudnienia w skar-
-petek. Sledziki dobrze wymoczyć w niektórych
pomieszczeniach naszego szpitala. W szpitalu
tatarskiego musimy zrzucić wszystkie rzeczy
usiłkane w Rembertowie nie są one odpowiednie
zamrożone, a na miejscu nie są one odpowiednie
-wanych w tym kierunku kucharki.

Galaretki z móżek, bigos i wieprzowina z móżek
w roliku p. 2001.
Na bigos potrzebujemy kupać głowę tych,
którzy sami nie wiedzą, że są głodni, a nie
humorami z ludzkiego szpitala w sali 18, do
tego do tego dodać wieprzowinę w postaci z rosół
-nej, chodźli Foxów. Dzielę się, a dzielę się
zachęcając na dziedzinę lagru podziemnego z
basil wyjęty z wolności. Wówczas, że wszyst-
kich cel "Akcji Katolickiej", która wyzwała z
koko sprytu przed schyłkiem. Potrawę dobrze
posolić zmięciemi ziemniakami i smażeniem.
Lilarnie, a także miodowem karm z cytryną.
przygotować 18 kawałków z 18 kawałkami
tego skrzydła głównego dziedzinca. Wówczas
potrawę z 18. Podać w filiżankach.

Przygotować w szafkach! Konieczność do A.K. udka
-móżek względnie baranów z własną chodzą
-móżek, a także kawałki z 18.
Ważne w szafkach ramionach na oleju z ma-
rych głów. Zalać miętą towarzyską, kawior-
Zdrój.

Buraczki: z malowanych policzków naszych pań, przypra-
wić słodko- kwaśnym komplementem pod adresem
fali 24.

Ziemniaki: przyżądzić z perkatek nosów naszych panów
Jako kawę Mocca, naparzyć najprzedniejszy gatunek czar-
nej reakcji. Podać.

Drożdżowe babki z rodzynkami w osobach kuracjuszek po-
siadających w pobliżu swoich mężów.

Bąby czekoladowe- z opalonych łysinek naszych kolegów,
nadziane słodkimi marzeniami o samotnych tet-
atetach.

Cygara- z lipy.

Przy sposobności przypominamy gospodyni, że
firma Matejak przygotowuje się do wytworzeni-
na szerszą skalę wybornej musztardy.

Spodziewany jest większy zapas surowca w
związku ze strachem współpracowników i kon-
fidentów niemieckich przed spodziewanymi do-
datkowymi badaniami. Musztardę zamówić tele-
fonicznie Nr.16.

LV Audycja radiowa. 15.8.45r.

KACIK PANI DOMU.

Porady kosmetyczne dla panów.

1. Łysiejącym panom na porost włosów radzimy stoso-
wać masaż przez delikatne tarcie głową o kratę wi-
ęzienną w czasie spaceru. Pan.

2. Krem wydelikatniający cerę panów sptaparować moż-
na w własnym zakresie z n.p.recepty i wziąć skrz-
dełka motyla zabłąkanego do celi więziennej, doda-
kawałek tęczy schwytej na przyzmat szkieł okula-
rowych, utrwalić to olejkiem wyciśniętym z samot-
nego słonecznika kwitnącego na głównym dziedzińcu
uzdrowiska, utrwalić kilkoma kroplami łez wylanych
nad własną dolą.

3. Polecamy pielęgnowanie ciała wyprubowaną metodą
Glauche -Piotrówic. Lekcje pokazowe codzienne
w godzinie 6-17 pod studnią zdrojową.

Apteczka domowa: Doszły do nas wieści, że po obiedzie
sporządzonym według naszych wczoryjszych przepis-
ów szereg osób cierpi na niedyspozycję żołądkowe

Ponieważ aptekę zdrojową rozporządza jedynie aspi-
ryna, a tylko niekiedy na wyjątkowe zlecenie dok-
tora "Napiężniego" lewatywa.

Kacik pani domu oddaje do dyspozycji kuracjuszy
swoją apteczkę.

1/Nalewka piołunowa:zrobiona na rozczarowaniu Bogu-
ducha winnych foxów do odpychającej ich polskiej
społeczności ,która nie potrafi ocenić ich zasług
dla Polski.

2/Pigułki reformackie z roślin wychoanych w ogrodach
doświadczalnych departamentu Reform Rolnych.

3/Na wymioty-emetyk z nudy więziennej.

4/Dobre rezultaty daje również pióro Haminga z braku,
którego radzimy użyć rodzimej słomy,ze względów hi-
gienicznych z własnego siennika.

5/W razie silnych boleści można zastosować kompr esy
rozgrzewające z niewyszeptanych gorących westchnień

6/Pozatem można niestrawność leczyć głodówką w/g dos-
konałego przepisu szpitalika żeńsk. celi 18 - nie
jedź więziennej zupy,gdy masz w celi lub w perspek-
tywie paczkę.

7/Zastrzyki wzmacniające:Redaxon spreperowany z zapew-
nień ducha na seansie spirytystycznym,o bliskim ter-
minie;z nadzieji na odzyskanie depozytów złożonych
w kasach u przyjaciół;z wiary w entuzjastyczne przy-
jęcie nas na wolności;z zapewnień oczekujących na
nas intratnych posiadach.

8/Gdyby wszystkie posiadane przez nas środki zawiodły
należy zwrócić się do dr."Napiężnego"o zastosowa-
nie lewatywy.Fala 24 służy protekcją.W okresie le-
czenia stosować diety:1/Kienziewiczza w wypadkach
śmiertelnych-młeczna.We wszystkich innych w/g syste-
mu protekcyjnego.2/Dr.Bukieckiego ala "Bimbertowski
pieredacze.3/Dr.Buklina-dieta witaminowa z pomido-
rów i jabłek ofiarowanych albo ukradzionych przez
kraty.Duży zapas posiada cela 24 w swojej apteczce.
4/Dr.Niepiężnego-system kumulowania energii t.zn.
nie skakać,nie tańczyć,nie flirtować,a przede wszystkim
nie całować.5/Zmikuńskiego-pić nektar i spożywać
ambrozję.6/Jeśli zawiadą podane systemy diet zasto-
sować system diety fali 24:Koniak Bulestę i czerwone
wino Bordo z 1812r.,kleik z ryżu na młodej kurze,
kompot ze świeżego ananasa i brzoskwiń,kawa z be-
nedyktynem.Puree z kanadyjskich jabłek.

V Audycja radiowa. 16.8.45r.

Halo? Halo?Tu radiostacja na Gołębniku z fali 24.

Sygnal Gołębnika.

Gruc hu,Gruchu,Gruchu,

Siwy gołabeczek,

Gruchu,Gruchu,Gruchu,

Siwy gołabeczek,

Usłyszeliście państwo nie proźbę do naczelnika "sena-
toriumo nową porcję grochówki względnie grochu